Cena jednego egzemplarza 25 groszy | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 30 | Kraków, dnia 26 lipca 1931. | Rok XIX



LUD KATOLICKI



Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 15012

Wilk stróżem owczarni.

Zawsze, ilekroć razy w obozie prorządowym wystąpi ktoś z napaścią na Kościół katolicki, mimo przynależność do tego obozu, poczuwamy się do do obowiązku napiętnowania takiego czynu, czy też słowa, w najostrzejszy sposób.

Są czasem sytuacje dla nas trudne. Częstokroć podnosi się hałas w imię katolicyzmu, w sprawach nic nie mających z nim wspólnego. Często awanturę wywołują partyjnicy i mieszają w nią, nieomal, że świętokradzko, Kościół. Endecja jest w tej grze pierwszorzędną mistrzynią.

W takich sytuacjach musi się wyjaśniać i tłumaczyć kłamstwa przeciwników, nim wypowie się zdanie, za które potem różne teraz „arcykatolickie": „Gazety Warszawskie" „Piasty" i „Wyzwolenia" rzucają nieomal ekskominikę. Opozycja wyszukuje każdą drobnostkę każde drobne starcie nieuniknione w najbardziej normalnych warunkach i robi z tego „walkę Rządu z Kościołem".

Naturalnie wszelkie strony dodatnie stosunki Rządu do Kościoła katolickiego ukrywa się dyskretnie. Czyni to niestety i „Katolicka Agencja Prasowa" opanowana przez endecję. Walka Rządu z sekciarstwem, tak ostra obecnie, jak nigdy przedtem, jest przez tę organizację pomijana milczeniem. Ledwie parę słów o tem pisze się, bez jednego słowa pochwały dla czynników powodujących ten stan. Inne natomiast stanowisko zajmuje tak „K. A. P." jak i cała prasa nibyto katolicka, a w rzeczy samej partyjna, gdy chodzi o opozycję. O! wówczas występuje tam Lieberman w roli konwertyty, nieomal że z nimbem nad rudą głową, Putek jako obrońca kościoła, a wszelkie Rataje, Malinowscy, Rogi i t. p. „katoliki" otrzymują nietylko z rąk katolików endecko-chadeckich rozgrzeszenie, ale i patenty na obrońców wiary.

Naiwność, czy perfidia partyjna? Trudna odpowiedź!

Gdy Ks. Panaś „piętnuje" (!!) przy boku Putka arcypasterza, w którego dekanacie odbywa swój zjazd „Str. Ludowe", to o tem sza! Dlaczego?

Co innego natomiast, gdy z obozu prorządowego, z którego strony, już od roku nawet „Głos Narodu" nie zanotował najmniejszej napaści na kościół katolicki jakiś, tam mówca uniesie się i w gorączce oratorskiej chlapnie coś niepotrzebnego — o! wówczas to i K. A. P. i inne środowiska obwiepolu, znajdują dość słów oburzenia, by niemi zaciemnić współżycie Kościoła kat. z Rządem polskim.

Wówczas dla partyjnych katolików dobrzy są autorzy rozdziału Kościoła od państwa i ślubów cywilnych.

Sama przynależność do opozycji jest dla nich wówczas patentem na sodalisa. Bo i czegoż nie wypisuje K. A. P. a za nim różne „Głosy Narodu"?

Czytajmy:

„STR. LUDOWE W OBRONIE DUCHOWIEŃSTWA"

„Dnia 12 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego, powstałego, jak wiadomo, z połączenia się stronnict ludowych: „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". Na zjeździe tym przyjęto szereg rezolucyj, wśród których znalazła się również jedna, będąca odpowiedzią nazarzuty i pogróżki wojewody Lamota pod adresem duchowieństwa pomorskiego:"

„3-ci, Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, obradujący w dniu 12 lipca 1931 r. w Grudziądzu, zakłada uroczysty i stanowczy protest przeciw niesłychanej napaści na duchowieństwo polskie, tak ...ce dla sprawy narodowej na terenie Pomorza zasłużone. Zjazd stwierdza, że zarzut p. Lamota jakoby duchowieństwo w czasie ostatnich wyborów popełniło wielką ilość — „nieprzystojnych wybryków" — jest bezpostawną i niczem nieuzasadnioną insynuacją. — Zjazd Pomorski Stronnictwa Ludowego uroczyście protestuje przeciw rzucaniu groźb pod adresem katolickiego duchowieństwa, a twierdzenie p. Lamota, jakoby lud „modlił się za swoich ojców duchownych, którzy błądzą" kwalifikuje jako z palca wyssane, krzywdzące w wysokim stopniu nasze patrioczne i duchem państwowym owiane duchowieństwo".

Wszystko to ładnie. Źle zrobił woj. Lamot. Każdy polityk i katolik potępia go, ale gdzie się szuka obrońców? Otóż w szeregu tych którzy codziennie szkalują Kościół i Duchowieństwo, którzy zgangrenowali duszę naszego ludu radykalizmem i powagę Duchowieństwa zmieszali z błotem i śliną, którzy dążą do odchrystyjanizowania Polski i ludu wiejskiego w wszelki możliwy sposób. Czy „K. A. P." o tem nie wie? Czy nad „kapem" niema już kontroli? Czy zawsze w Polsce będzie się na sprawy Kościoła kat. patrzyło przez pryzmat interesów partyjnych? Tak być nie może! Stanowisko to musi ulec rewizji a ci panowie z K. A. P. którzy lewicy torują drogę nie tyle do Rządu, ile do rządu dusz, powinni ustąpić miejsca katolikom dbałym o dobro Kościoła Katolickiego.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę IX. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Łukasza XIX, 41—47. „W on czas: gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegą cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano — iż dom Mój, dom modlitwy jest. A wy ście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele".

Nad Jerozolimą — nad stolicą rodzinnego kraju Jezus płakał, bo Swem boskiem okiem widział, co je czeka w przyszłości. Do niej przyszedł, a owo niewdzięczne miasto Go wyrzuciło poza mury swoje — na Golgotę — na śmierć sromotną w dało. Jeszcze się to nie stało, jeszcze „Jezus uczył na każdy dzień w kościele", ale On już wie, co się stanie i nad miastem i nad świątynią płacze, płacze nad ruiną Jerozolimy i kościoła. Żydzi pewno to widzieli, ale ich zatwardziałe serca nie mogły zmienić sprawiedliwych wyroków bożych Jezus spełnił Swą misję na ziemi, odszedł do nieba, a przepowiednia Jego się spełniła za lat kilkadziesiąt dosłownie. Wojska rzymskie oblęgły miasto, w którem na Święta setki tysięcy się zgromadziły, miasto zburzyły, a nawet i świątynię, którą mieli oszczędzać, spalili. I dziś po wiekach, jakieś resztki ścian z niej, żydzi opłakują za karę, ż Jezus na nich płakać musiał.

Jerozolimą taką jest człowiek, zwłaszcza chrz.-katolik, a dusza jego jest świątynią jerozolimską, stokroć bogatszą i piękniejszą. Sama Trójca Przenajświętsza ją uczyniła i ozdobiła złotem łask, perłami cnót. Kocha ją Bóg, aniołowie się nią cieszą, tak długo, jak długo ona służy wiernie Stwórcy Swemu. Z tą chwilą, jednak, kiedy przez grzech wypowiada posłuszeństwo Bogu, Jezus płacze nad nią. Płacze, bo On dla niej cierpiał i w strasznem cierpieniu zrodził dla nieba. Płacze, bo chciałby, żeby ona zawsze piękną i szczęśliwą była, a tu oko Jego boskie widzi przyszłe losy jej — widzi jak „przyjdą dni, obtoczą ja nieprzyjaciele i oblegą i ścisną zewsząd" — a ona w zaślepieniu swojem nie „pozna czasu nawiedzenia — nie pozna co ku pokojowi jej" i sama się stoczy w czeluście piekielne. I jeśli jeszcze, grzeszna dusza, wyczuwa smutek Swego Zbawiciela i odczuwa łzy Jego nad tą świątynią Trójcy Przenajświętszej przelewane, jeszcze jest dla niej ratunek. Ale kiedy do tego bogatego kościoła, w którym Bóg jedynie mieszkać powinien, wejdzie szatan i on zasieje tam ziarna zatwardziałości i uporu w złem, przepowiednia Jezusowa się spełni... Nie zostanie ani jeden drogi kamień łaski bożej — rozsypie się w gruzy wszystko... zamiast chwały bożej — spustoszenie wieczne — duszy takiej udziałem się stanie.

Jerozolimą, o której w Ewangelji dziś mowa, to i Ojczyzna nasza droga. Wskrzesił ją Bóg... Dał nam ją dawno piękną i bogatą, a kiedyśmy ją utracili, oddał nam Ją na nowo, byśmy Ją kochali, szanowali i służyli Jej. Jak w świątyni jerozolimskiej były nagromadzone bogactwa świata, tak i Ojczyzna nasza ma — przedewszystkiem dużo dobrych synów i córek — ma też dla nich pożywienia aż nadto, ma niwy „posrebrzane żytem, pozłacane pszenicą, ma góry ubrane lasami łąki kwiatami ma w głębi polskiej ziemi i sól białą i czarny węgiel i rudę żelazną i źródła zdrowie przynoszące. Możemy śmiało powtarzać: „wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!" I czyż w tej naszej Jerozolimie, jak w tej dawnej żydowskiej — wszystkie jej syny słuchają Jezusa? Dużo jest dobrego — ale też i miara złego rośnie. Coraz większy brak poszanowania dla boskich przykazań — niezgoda miejsce miłości zajmuje, a Ojczyzna się smuci, a Jezus płacze i skarży się: „cóż ci jeszcze więcej miałem uczynić — winnico wybrana...!"

Przy polnej drożynie figura drewniana... a w niej Jezus siedzący z podpartą głową — płacze. Nie płacz o Jezus nie — nad duszą moją, ja Ci ją oddam, zwrócę piękną. Nie płacz — Jezu — i nad moją Ojczyzną! Zatrzymaj się i nie prorokuj tak, jak żydom w Jerozolimie — zguby. Schowaj prawicę, która karze, a wyciągnij dłoń z błogosławieństwem. My, Polacy, nie zawsze będziemy tacy niezgodni, poprawimy się, i łzy Ci o Jezu naszą poprawą osuszymy.

Ks. W. O.

Potężne manifestacje religijne.

W Europie odbywa się wielki zwrot ku religji i Kościołowi. Wspaniałym tego wyrazem były uroczystości Bożego Ciała, które odbyły się we wszystkich krajach środkowej Europy.

Przedewszystkiem zaś kraje niemieckie, Berlin i Wiedeń były terenem wielkich manifestacyj religijnych. Przez ulice Berlina, przez ulice „czerwonego Berlina" — jak dziś utarło się mówić o stolicy Rzeszy niemieckiej, przeciągnęły olbrzymie procesje, a na wielkich placach tysiączne tłumy zgromadzone brały udział w uroczystościach i nabożeństwie Bożego Ciała.

Również i Wiedeń, pozostający pod zarządem socjalistycznej rady miejskiej, wziął tłumny udział w uroczystościach Bożego Ciała.

Ze wszystkich kościołów ruszyły liczne procesje, przeciągając przez ulice miasta, które wzięło w ten sposób udział w hołdzie Chrystusowi, utajonemu w Przen. Sakr.

Wbrew temu, co utrzymuje socjalistyczna prasa, i organy wolnomyślicielskie, obserwujemy odrodzenie życia religijnego i katolickiego.

Społeczeństwa porzucają swój dawny bierny stosunek do religji i wypowiadają się wyraźnine albo po stronie religji, albo przeciwnej.

Dziś właśnie nadchodzą czasy, kiedy Kościołowi potrzeba zdecydowanych i oddanych synów. Smutne wypadki w Hiszpanji, we Włoszech, na Litwie, świadczą, że wrogom Kościoła niepodoba się wzrost religijności w społeczeństwach, więc się mu przeciwstawiają i zaczynają się nowe prześladowania. Lecz na to możliwa jest tylko jedyna odpowiedź, której udzielił Ojciec św. Pius XI: katolicyzm można prześladować, lecz nie można go zmusić do milczenia. Jeśli nie pozostanie nic innego, cofnie się on w mury kościołów, a choćby zstąpi do katakumb, ale nie ulegnie.

Powrotna fala warcholstwa i głupoty.

Główne organa prasy endeckiej podały „radosną" wiadomość. Ma ona „pokrzepić" serca wszystkich obywatelan, obudzić zachwyt w całej niewiadomszczyźnie. Brzmi ona: „Powiatowy sejmik Zamojski, rozpatrując swój budżet, postanowił... ryczałtowe skreślenie wszystkich subwencyj na P. W."...

Gdy wiadomość o tej sławetnej a wiekopomnej uchwale sejmiku w Zamościu dotrze do Moskwy i Berlina, zapewne władze sowieckie prześlą dla każdego z członków sejmiku order Czerwonej Gwiazdy, a Hitler nakaże ich udekorować swastyką Stahlhelmu. Chwacko się bowiem spisali panowie z sejmiku zamojskiego dla... Moskwy i

Berlina. „Ryczałtowe skreślenie" subwencyj dla polskiego przysposobienia wojskowego, cóż może milsze być dla szefów przysposobienia wojskowego w... Moskwie i Bernie?

Nie jest to zresztą pierwszy sejmik w Zamościu, który uchwala „ryczałtowo" skreślić pieniądze na przysposobienia wojskowe i targuje się z wojewodą i starostą o każdy grosz. Takie samo stanowisko zajmowały sejmiki powiatowe przed... 200 laty, przed... 150 laty. I wtedy również „ryczałtowo" skreślono świadczenia na wojskowe przysposobienie i obronę narodu, — wtedy również uchwalono: „ani grosza" na wojsko, wtedy też panowała zasada: „byle wieś spokojna", byle hreczkosiej woził żytko do Gdańska, a zgarnywał stamtąd talary, — to pocóż przysposobienie wojskowe? W takie rzeczy niech się bawi Fryderyk II i Katarzyna II, — ale my? Poco? Szkoda na to pieniędzy... I wtedy też jako „argument" na skąpienie grosza na cele wojskowe wrzeszczano: „nie podoba mi się król, nie podoba mi się rząd w Warszawie. Aby mu „dokuczyć" nie dam „ani grosza" na potrzeby państwa".

Rezultat był wiadomy. „Pospolite ruszenie" (ów odpowiednik ówczesnego dzisiejszego „przysposobienia wojskowego), kurczyło się, marniało, w chwilach zawieruch wojennych broniła kraju tylko nieliczna garść wojska zawodowego (i to przez egoizm sejmowy stale redukowana), a szerokie masy narodu stały zdala od wojny, a zresztą: nie były do wojowania przysposobione, wyćwiczone.

Rezultat był też z góry wiadomy: — upadek państwa, stuletnia niewola...

„Sejmik", który właśnie „uchwalił" w Zamościu „ryczałtowe skreślenie" subwencyj dla przysposobienia wojskowego, jest żywą kopią tej mentalności, jaka wpędziła w grób państwo polskie pod koniec 18-go wieku. I wtedy też po okresie Wielkich Hetmanów, Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Koniecpolskich i t. d. przyszła koncepcja, że „przysposobienie wojskowe" jest w Polsce niepotrzebne, wtedy też „sejmikowanie" polegało na „dokuczeniu" rządowi w Warszawie.

Ale najsmutniejsze z tego wszystkiego jest to, że partja, która nadużywa w swej nazwie słowa „narodowy", która marzy o obozie... „wielkiej" Polski, że partja ta ową reakcyjną, egoizmem przepojoną, a wręcz antypaństwową uchwałę sejmikowiczan zamojskich ma czelność podawać do publicznej wiadomości nietylko bez słowa protestu, ale wręcz w wyraźną aprobatą...

Ostatnie wiadomości.

WALKA Z KOŚCIOŁEM.

Zaciekłość włoskich nacjonalistów posunęła się aż do podłożenia bomby w kościele św. Piotra.

Na szczęście żandarmerja papieska spostrzegła na czas i zapobiegła katastrofie.

CHADECJA Z PUTKIEM POD PACHĘ!

W ubiegłą niedzielę odbyła się konferencja Chadecji ze Stronnictwem Ludowem przy udziale posłów: **Korfantego**, Roguszczaka i Tempki, oraz posłów Witosa, **dr. Putka**, Bagińskiego i dr. Gralińskiego.

WICHER ROZNIÓSŁ WIEŚ.

Wieś Szydłowice w pow. Słonimskim została rozniesiona onegdaj zupełnie przez szalejący tam wicher.



Ks. Kan. Maurycy ROTTERMUND
proboszcz w Szaflarach
Długoletni sympatyk P. S. K. L. Zmarł dnia 17 lipca br. Cześć Jego pamięci.

Bolszewizm kończy się.

Nietylko ostatnia mowa Stalina, o której zeszłej niedzieli wspomniał „Lud Katolicki", ale i szereg objawów natury politycznej i ekonomicznej wskazuje niezbicie na fakt, że olbrzymi pięcioletni plan uprzemysłowienia Sowietów — runął.

Wielką była propaganda w imię tej „piatiletki". Olbrzymi był też głód i niedostatek, które znosiła ludność sowiecka. Ale rezultaty były nikłe. Wybudowano wielkie fabryki i warsztaty. Ale produkcja była marna. Traktory, które zbudowano w Traktorstroju za cenę kilkuletniego niewolnictwa miljonów, okazały się tak marne, że nie wytrwały ani jednego roku. To samo było z innemi wyrobami. Żadna z gałęzi produkcji nie nadawała się do współzawodnictwa z wyrobami innych krajów. Bolszewicy musieli opierać się jedynie na dumpingu i to tylko z produktami rolnemi i drzewem. A „ogonki" chlebowe w Rosji rosły, sięgając kilometrów. Wszędzie po całym kraju przybywały tysiące rozczarowanych i niezadowolonych.

I oto Stalin zdecydował się wreszcie na krok stanowczy i śmiały. Zmniejszył ostrze represyj względem „burżujów" i zwolenników starego systemu. Od teraz nie będą już wszyscy „równi". Człowiek zdolny będzie miał większą wartość od niezdolnego. Nie przynależność do partji komunistycznej będzie probierzem człowieka, lecz jego walory, jako jednostki. A zatem nie system komunistyczny, ale system kapitalistyczny stanie się metodą pracy w Rosji. Nie Marks ani nawet Lenin, ale... Ford zwyciężył.

Oczywiście, — przedwczesną rzeczą byłoby bawienie się przepowiednie na temat następstw, jakie wynikną z powodu decyzji Stalina. Ale już sama ta decyzja jest zjawiskiem znamiennem, wskazującem że komunizm może rychło spotkać się z tym samym losem, co i „piatiletka".

ZE ŚWIATA.

CHRYSTUS NAD BRAZYLJĄ.

W początkach października rb. ma nastąpić w Rio de Janeiro odsłonięcie monumentalnej figury Chrystusa budowanej od kilku lat na wzgórzu Corcovado, najwyższem wzniesieniu w okolicy Rio de Janeiro (697 m.). Z tej okazji spodziewany jest w stolicy Brazylji napływ wielkiej ilości pielgrzymów z całego kraju.

Figura Zbawiciela, wykonana według projektu znanego polskiego art. rzeźb. Pawła Landowskiego z Paryża, jest konstrukcji żelazo betonowej, ma wysokości 40 m. i rozpiętość ramion 30 m. Ponieważ góra Corcovado jest widoczna z pełnego Atlantyku, pomnik ten, ze względu na kolosalne rozmiary będzie szczególnie okazałym symbolem chrześcijaństwa na kontynencie południowo-amerykańskim. W celu uświetnienia uroczystego aktu odsłonięcia pomnika, który jest zaopatrzony w instalację elektryczną, projektowane jest oświetlenie go z odległości przez słynnego wynalazcę Marconiego. Koncern dzienników brazylijskich „Diarios Associados" wszedł już w porozumienie z genjalnym wynalazcą włoskim i otrzymał zapewnienie co do jego współpracy.

PRZEŚLADOWANIE RELIGJI W MEKSYKU.

Stan Veracruz uchwalił ustawę, według której na każde 100 tys. mieszkańców, może być tylko 1 duchowny każdego wyznania. Ustawa ta wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności, która wystąpiła z energicznemi protestami do władz federalnych.

ZBRODNIA FRANCUSKICH KOMUNISTÓW.

Donoszą z Lille, że grupa komunistów usiłowała w nocy podpalić główny ołtarz kongresu eucharystycznego, — wzniesiony na błoniach pod murami miasta Lille. Na szczęście mieszkańcy okoliczni spostrzegli wybuchające płomienie i pożar zagasili. Zbrodnia komunistyczna wywołała niezwykłe poruszenie w mieście.

KS. ARCYBISK. KORDACZ ZRZEKŁ SIĘ GODNOŚCI.

Arcybiskup praski, Kordacz zrzekł się piastowanej godności z powodu podeszłego wieku i długotrwałej choroby. Stolica Apostolska rezygnację tę przyjęła. Archidiecezją zawiadywać będzie w okresie przejściowym dwóch administratorów.

Arcybiskup Kordacz urząd swój sprawował przez 12 lat.

NORWEGJA ODEBRAŁA DANJI GRENLANDJĘ.

Król norweski zatwierdził aneksję wschodniego wybrzeża Grenlandji, o które od paru dni toczy się spór między Danją a Norwegją.

Wiadomość o zajęciu wschodniego wybrzeża Grenlandji przz Norwegję wywołała w całej Danji wielkie wrażenie. Premjer Stauning zapowiedział wniesienie skargi przed Międzynarodowy Trybunał w Hadzie.

ZAMACH DYNAMITOWY NA SOWIECKI SZTAB GENERALNY.

W Jekaterynburgu dokonano zamachu bombowego na biuro sztabu generalnego piechoty sowieckiej. Podczas ożywionego ruchu w gmachu sztabu generalnego wybuchła bomba w jednem z biur. Sześciu oficerów poniosło śmierć, a dziewięciu odniosło rany.

ODMÓWIŁ POSŁUSZEŃSTWA MOSKWIE.

Inż. Juljan Wulfowicz, kierownik działu transportowego sowieckiej misji handlowej w Warszawie otrzymał rozkaz powrotu do Rosji. Wulfowicz rozkazu niee usłuchał i pozostał w Polsce. Rząd polski udzielił mu prawa azylu.

KREDYT FRANCUSKI DLA POLSKI.

Grupa banków francuskich ofiarowała Polsce kredyt 150 miljonów franków na pożyczkę rejestrową.

FRANCUZI DOBRZE OBMYŚLELI BUDŻET.

Francuskie wpływy skarbowe w pierwszym kwartale roku budżetowego przekroczyły preliminowany dochód o 67 miljonów franków.

POŻAR KATEDRY W BUŁGARJI.

W Filipopolu spłonęła doszczętnie katedra katolicka św. Ludwika. Pastwą ognia padło wiele wartościowych zabytków sztuki bułgarskiej i zagranicznej, oraz grobowiec matki obecnego króla Borysa.

OTWARCIE PARLAMENTU REPUBL. HISZPAŃSKIEJ.

Dnia 14 lipca odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego parlamentu hiszpańskiego. Wydarzenie to obchodziła stolica bardzo uroczyście. Miasto było bogato udekorowane flagami. Przy otwarciu Kortezów obecni byli wszyscy członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.

DO CZEGO DĄŻĄ KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY?

W madryckiem Ateneum wygłosił ostatnio odczyt znany przywódca komunistyczny Jacques Maurin. W stosunku do religji Maurin powiedział: „My chcemy nie tylko zwykłego rozdziału Kościoła od państwa, lecz całkowitego wytępienia wszystkiego co posiada jakikolwiek związek z religją".

Ostatnio dla potwierdzenia tych słów komuniści usiłowali w kilku miastach znów podpalić klasztory.

MASAKRA KATOLIKÓW PRZEZ CHIŃSKICH KOMUNISTÓW.

W Tonkinie zamordowany został przez komunistów jeden z księży wychodzący z kościoła po Mszy św., a podczas walki, jaka się w następstwie wywiązała, znalazło śmierć jeszcze pięciu katolików.

ZAMORDOWANIE KONSULA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W BERLINIE.

Generalnego konsula jugosłowiańskiego w Berlinie dra Barckhausena znaleziono w jego mieszkaniu bez życia, broczącego w kałuży krwi. W pobliżu zwłok leżał rewolwer. Nieład w mieszkaniu wskazuje, że dr. Barckhausen stoczył w mieszkaniu zaciekłą bójkę, a zatem padł ofiarą tajemniczego mordu. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która zajmie się wyjaśnieniem tajemniczego zgonu konsula.

NIEUDANY ZAMACH NA PREZYDENTA PARLAMENTU W EGIPCIE.

W Kairze dokonano zamachu na życie prezydenta parlamentu egipskiego Tewfik Rifaata. Sprawcy zamachu zbiegli.

NIEMCY „BANKRUTUJĄ".

Szereg niemieckich banków zawiesił wypłaty. Giełdy zamknięto na parę dni. Powodem tego jest „brak" kredytów państwowych.

RUMUNJA.

W Ploeszti wskutek wybuchu czynnego szybu naftowego wybuchł olbrzymi pożar. Pożar objął również dwa sąsiednie szyby. Wiatr poniósł iskry na koszary robotnicze, które doszczętnie spłonęły. Następnie zapaliły się 3 zbiorniki napełnione ropą naftową, która wybuchła, przyczem odgłos wybuchu słyszany był w promieniu 40 klm. Płonąca nafta zagrażała wsi Scortzeni. Uderzono na alarm w dzwony kościelne i ludność schroniła się przed posuwającą się rzeką 150 wagonów płonącej nafty.

W walce z katastrofą brały udział setki robotników i miejscowa ludność. W końcu udało się odgrodzić zagrożoną wieś od pożaru. Żadnych ofiar nie było, ale straty są olbrzymie.

Na szlakach swawoli i warcholstwa.

Było to już nie groźne ultimatum, ale otwarte wypowiedzenie okrutnej wojny, zapowiedź ewentów jak najgorszych. Nie dziw, że Korniaktowie, lubo możni i z możnymi skoligaceni, wyczekują w trwodze z dnia na dzień nieszczęścia, że gotują przecież i oni niejakie środki obronne.

A co dopiero w Łańcucie! Pod okiem Stadnickiego wrą gorączkowe przygotowania wojenne. Roi się już w smoczem gnieździe od kup najemnego żołdactwa. Kogoż tam niema! Nawerbował Djabeł sabatów węgierskich i słowackich, Kozaków, Wołochów, Tatarów i Szkotów, no i braci szlachtę, co nie mieli nic prócz szabli i zuchwałej buty, a z takim wodzem obiecywali sobie nielada profity.

Zanosi się na srogą wojnę. Ale Korniaktowie tentują jeszcze zgodę, a zasię przewrotny Stadnicki nie odtrąca wyciągniętej ku niemu dłoni. Umówiono miejsce i czas rokowań. Korniaktowie, pewni spokoju, rozjechali się: Aleksander do Lwowa, Konstanty do Sośnicy.

VI.

ZAJAZD NA SOŚNICĘ.

Tego tylko było potrzeba Stadnickiemu. Dnia 29 lipca wyruszyła z Łańcuta zdradziecka wyprawa na Sośnicę, gdzie przebywała wówczas matka Korniatów, dwie ich siostry zamężne, Katarzyna Chodkiewiczowa, kasztelanowa trocka, Anna Tarnowska, oraz dwie panny Dzieduszyckie, Krystyna i Barbara, krewne pani Anny Korniaktowej de domo Dzieduszyckiej. Ciągnie 1500 zbrojnego chłopa, podzielonych na 5 chorągwi pieszych i trzy konne, wiodąc ze sobą komplet przyrządów do oblegania i szturmu: działa, hakownice, śmigownice, osęki, paweże żelazne, rydle, drabiny i — co nie najmniejsze — wozy na spodziewane łupy.

Nocą stanął Stadnicki w Sośnicy, a jeszcze przed świtem dano hasło do szturmu przy wtórze trąb i kotłów i straszliwych okrzykach żołdactwa. Piechota dobywała bram, gdy jazda atakowała od błonia. Nie oparł się wzięty we dwa ognie mało co obronny zameczek. Runęły zawory od kul i siekier i wnet rozpoczął się powszechny ra-

CIEKAWE.

JAK SZYBKO ROSNĄ SOSNY.

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń wymierzyć wzrost nowych gałązek sosny. Powtarzając swoje wymiary w różnych miesiącach doszedł cierpliwy badacz do nader ciekawych wyników, rzucających garść światła na życie roślin wogóle, a sosen w szczególności. Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osiąga swoje maksimum, a w ciągu lipca ustaje. Wydłużenie to odbywa się niejednakowo w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem, aniżeli popołudniu, a nawet przed wieczorem, natomiast około godziny 8-mej ustaje zupełnie, by znów się rozpocząć ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost gałązek sosnowych wynosi 1,5 milimetra na godzinę w porze przedpołudniowej, a 2,7 milimetra na godzinę w porze popołudniowej. W połowie czerwca wzrost gałęzi dochodzi do 27 milimetrów dziennie. Opady atmosferyczne wpływają ujemnie na wzrost gałęzi sosnowych, zapewne na skutek spadku temperatury. Powolniej też sosną duże konary. Grubienie gałęzi odbywa się przez cały rok, jednakże niepodobne odmierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy gałęzi.

NIEMA NA ŚWIECIE PUNKTUALNEGO ZEGARA.

Fizycy twierdzą, że na całym świecie niema ani jednego zegara, któryby wskazywał dobrze godziny. Nawet, gdybyśmy zegar jakiś wpakowali w szklaną skrzynię, wypompowali z niej powietrze, uchronili go od wpływów temperatury różnego rodzaju wstrząśnień. Wszędzie bowiem zaatakuje ów zegar nieszczęśliwy księżycowa siła przyciągania i wywoła w nim albo przyśpieszenie albo opóźnienie. Wynosi ono w ciągu 24 godzin drobiazg, gdyż tylko 0.0015 sekundy tak, że niestety, spóźniając się nie można powoływać się na tę okoliczność.

CIEKAWY WYNALAZEK.

Francuz jeden wynalazł sposób zapobiegający tonięciu uszkodzonych okrętów i utrzymania ich w równowadze Próby dały dobre rezultaty i na wypadek potwierdzenia się dalszych rezultatów zostaną zastosowane także i przy hydroplanach.

Na czem polega tajemnica wynalazku niewiadomo. Faktem jest tylko, że łódź długości 4 metrów 25 cm. uszkodzono tak, że poszła na dno. Po chwili jednak łódź wynurzyła się na powierzchnię, woda tryskała z niej, a łódź mimo to, utrzymywała się na powierzchni.

Europejskie państwa i dynastje.

Warto podać z okazji przewrotu w Hiszpanji opis państw i dynastyj europejskich. Po przewrocie w Hiszpanji liczba państw europejskich z rządem monarchicznym spadła do liczby piętnastu, zaś liczba republik, nie licząc Turcji, urosła do liczby szesnastu. Monarchje: Anglja, Albanja, Belgja, Bułgarja, Danja, Holandja, Jugosławja, Luksemburg Liechtenstein, Monaco, Norwegja, Rumunja, Szwecja, Włochy i Węgry.

Republiki: Andora, Austrja, Czechosłowacja, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Polska, Portugalja Rosja, Szwajcarja, San Marino. Zeszły z pola odwieczne dynastje Bourbonów, (we Francji ze śmiercią hr. Chambord, w Hiszpanji po abdykacji Alfonsa XIII, w Neapolu, w Parmie i w Modenie w siągu 19 stulecia), Habsburgów ze śmiercią Marji Teresy i austrjackiej odnogi domu Lotaryngskiego po wielkiej wojnie, Wittelsbachów bawarskich, Gwelfów brunszwickich a do niedawna i angielskich, Osmanlisów tureckich oraz młodszych od poprzednich Hohenzollernów pruskich. Pozostał dotąd nom Carignan-Sabaudzki we Włoszech i dom saskich Wettinów (Sachsen-Coburg-Gotha(w Anglji, Belgji i Bułgarji.

bunek. Co złupiono, świadczą najlepiej protestacje Korniaktów.

Była tego siła „w pieniądzach gotowych, klejnotach, łańcuchach, kanakach, krzyżach, noszeniach, zaponach, pierścieniach, manelach, koronach, pontałach, feretach i rozmaitych sztukach, kamieniami drogiemi, jako djamenty, rubiny, szafiry szmaragdy generaliter we złocie subtelnemi robotami robionych, więc w perłach robionych i nierobionych, niemałej wartości urjańskich, bardzo kosztownych drogo płaconych, więc w portugałach, duplonach, tryplonach i inszej monecie złotej, także w srebrze i inszej monecie...." samej gotówki 140.000 złotych.

A dalej idzie szczegółowy regestr zrabowanych sprzętów i kosztowności.

„Więc srebra stołowego, mis i półmisków, talerzy, łyżek, czar, czarek wielkich i małych, roztruchanów nalewek, miednic, solniczek, także kociołków, garnków, rynek, puharów, a nawet i szkatuł ze zrebra robionych,uc.łsów, wacków, nożów, nożenek oprawnych, kałamarzów i inszego naczyniar obotą kosztowną do zażywania i ochędostwa złocisto i biało robionych; tak też srebra łamanego wielką wagę, też miedzianego i cynowego naczynia siła bardzo. Więc rynsztunków do rzeczy rycerskich męskich od złota, srebra, kamieni drogich, także jedwabiu i inszych kosztownych materyj, także też od żelaza i rzemienia wielkość wielka; także szat męskich i białogłowskich, teletów, axamitów; także futer rysiów, soboli, lampartów, bardzo kosztownych. Więc obicia roboty drogiej i materyj bogatych, także kobierców rozmaitych, także sukien drogich robionych i nierobionych jeszcze, w postawach niekrajanych także i cudzoziemskich. Więc z obór folwarkowych, roboty. Więc rusznic, muszkietów, hakownic i inszej strzelby i przypraw do strzelby — także też w stajniach koni jezdnych i wozników w cugach domowego chowania, kupnych także i cudzoziemskich. Więc z obór folwarkowych, bydeł rozmaitych i z cerkwi pateny i kielichy... Także w ziemnych lochach, sklepach i piwnicach win węgierskich, reńskich, kanarów, małmazyj, różnych gorzałek niemałą wielkość, więc słonin, sadeł masła, serów itp."

(c. d. n.)

garji oraz książęca linja Hohenzollernów w Rumunji. — Wśród stałych „pretendentów" ma Francja Orleanów i Bonapartów, Portugalja Braganzów, Grecja dom Schleswig-Holsztyński. Wyszli wreszcie ze szranków pseudo-Romanowowie, raczej Holstein-Gottorpy rosyjscy. Nie licząc ogromnej grupy zdetronizowanych i zmedjatyzowanych książąt i książątek niemieckich nie brak jest w Europie potomków i innych domów ongi panujących. Ze szczepu dawnych imperatorów bizantyjskich pozostali i żyją Kantakuzenowie, Komnenowie, Laskarysi, Paleologowie. Z dawnych dynastów włoskich istnieją rodziny Sforza, Gonzaga, Malatesta, Colonna, Orsini. Ze szczepu Gedymina i Ruryka w Polsce Czartoryscy, Sanguszkowie, Czetwertyńscy, Druccy, Lubeccy, Puzynowie, a w Rosji Dołgorukije, Obołeńscy, Biełosielscy, Golicynowie, Trubeccy, etc.

Egzystują jeszcze i pokrewni Stanisława Augusta Poniatowscy. Przedewszystkiem potomkowie jego morganatycznego małżeństwa — Grabowscy; a następnie potomkowie królewskiego bratanka ks. Stanisława Poniatowskiego, którzy we Włoszech otrzymali patrycjat Florencji z tytułem książąt (principi) de Monte Rotondo a w Austrji w 1850 r. tytuł „fürstów". Przedstawicielem tej gałęzi jest mieszkający w Paryżu syn ks. Stanisława i Luizy Leopoldyny z hrabiów Le Hon ks. Audrzej Poniatowski, którego dwaj synowie Stanisław i Karol a drugi z hrabianką de Caraman Chimay. Z wyjątkiem Włoch, Szwecji, Albanji, Jugosławji i Monaco wszystkie inne panujące obecnie dynastje są pochodzenia niemieckiego: dom Sasko-Koburski panuje w Anglji, Belgji i Bułgarji, dom Schleswig-Holstein w Danji i Norwegji, Hohenzollernowie z linji książącej w Rumunji, dom Nassauski w Luksemburgji, nie licząc mikroskopijnego księstwa Liechtenstein, który ma również dynastję niemiecka.

Rozmaitości.

Jak AMERYKANIE WALCZĄ Z ZARAZĄ KOMUNIZMU

W Nowym Jorku powstał komitet, złożony ze stu wybitnych osobistości z różnych sfer życia amerykańskiego, który ma za cel zwalczanie komunizmu. Przewodniczącym komitetu jest były ambasador w Berlinie i prezes amerykańskiej Federacji Pracy Gerard.

Do komitetu tego i związku przystąpiło już 600.000 osób. Organizacja ta chce przeprowadzić swoje zadanie przez bojkot towarów sowieckich i zerwanie stosunków handlawych z Rosją i agitację antykomunistyczną. W najbliższym czasie komitet ten ma powołać do życia podobne organizacje we wszystkich państwach Europy i w Kanadzie.

SZYBKOŚĆ AMERYKAŃSKIEJ POCZTY.

List, który wędrował 67 lat otrzymała poczta w Torrington (Stany Zjednoczone). List ten adresowany był do porucznika E. Mixe, który zmarł w 1846 roku. Poczta amerykańska potrafi więc czasem zdobyć się i na rekord powolności w poszukiwaniu adresatów.

MILJON ANALFABETÓW UKOŃCZYŁO SZKOŁY ŻOŁNIERSKIE.

Ministerstwo spraw wojskowych dokonało świeżo prac statystycznych w dziedzinie oświatowo-kulturalnej. Od czasu istnienia wojska polskiego aż po rok 1930 szkoły poczatkowe żołnierskie ukończyło zgórą miljon szeregowców. W r. 1930 w wojsku polskiem było 1553 żołnierskich szkół początkowych. Do szkół tych uczęszczało — 90.561 szeregowców, którzy otrzymali świadectwa, dające im w życiu cywilnem uprawnienia szkół powszechnych.

EMIGRACJA DO KANADY.

Urząd Emigracyjny zezwolił w miesiącu lipcu na dalsze udzielanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne i wiz do Kanady, dla osób posiadających zezwolenia na wyjazd (permit), oraz reemigrantów.

REEMIGRANCI KANADYJSCY.

Reemigranci, udający się do Kanady, którzy tam przed tem nie przebywali przynajmniej 5 lat, winni, posiadać kwotę pokazową w wysokości 100 dolarów amerykańsckich, i pieniądze na przejazd do miejsca ewentualnego zamieszkania w Kanadzie.

PRZYJEMNOŚCI DROGO KOSZTUJĄ W ROSJI.

Koszta rozrywki w Rosji poszły w górę. Centralny Komitet wykonawczy republiki sowieckiej podniósł wszystkie podatki od rozrywek, zabaw itp. od 10 do 80 proc. Obejmują one teatry obrazów ruchowych, dramaty, opery, wystawy sztuki, przedstawienia muzyczne zawody atletyczne, cyrki, wyścigi konne i tańce. Podniesienie tych podatków nastąpiło po niedawnem podwyższeniu o 50 procent cen na wszystkie artykuły żywnościowe.

Rząd nałożył również podatek od jednego do 20 rubli na wszystkie osoby, przebywające w czasie lata za miastem, z wyjątkiem na tych, którzy zarabiają mniej niż 100 rubli miesięcznie. Wreszcie w innym dekrecie Komitet Centralny opublikował nowe prawo, podług którego każdy pracownik państwowy odpowiedzialny jest za wszelką państwową własność, użytą przy jego robocie, począwszy od ubrania na swoim grzbiecie — do maszyny operowanej przez niego.

Przesady przy leczeniu zwierząt domowych.

Jest wiele różnych „sposobów" radykalnego niby leczenia krów czy koni, praktykowanych nietylko przez znachorów, ale niestety i przez obałamuconych gospodarzy. Wyliczymy niektóre z nich, szczególnie godne potępienia:

1. Sprawianie koni, t. j. kłucie i drapanie podniebienia zakrzywionym gwoździem, lub innym ostrym przedmiotem, w celu jakoby usunięcia obrzękłości podniebienia przeszkadzającej zwierzęciu w żuciu pokarmu. Przy tej operacji mogą być przekłute naczynia krwionośne, co może spowodować silny krwotok, zaś zardzewiały nóż, czy gwóźdź — gangrenę. W razie opuszczenia się podniebienia się podniebienia, dobrze jest natrzeć je solą kuchenną, wymywszy przedtem rękę do czysta.

2. Drażnienie lub kaleczenie w nozdrzach patykiem lub gwoździem i następnie nacieranie ran solą, przedsębrane u koni, jakoby w celu wyleczenia kolki lub odęcia. W tym wypadku można łatwo uszkodzić przegrodę nosową, a chorób wyżej wymienionych zupełnie ten zabieg nie leczy. Lekarze konstatują w następnie tego drapania utrudnione oddychanie, co zmniejsza wartość zwierzęcia przy pracy.

3. Obrzynanie paskudnika. Jest to barbarzyński, a mimo postępu i oświaty bardzo jeszcze popularny zabieg, polegający na wycięciu fałdy trzeciej powieki, zwanej błoną zasuwalną, która znajduje się w wewnętrznym kącie oka. Zabieg wycięcia tej fałdy ma również pomagać jakoby przy kolce, co wprost urąga zdrowemu rozsądkowi.

4. Kłucie wąsacza, rzekomo dla wyleczenia osłabionego krzyża. W tym celu przebijają skórę na krzyżu i lędźwiach, a następnie zapalają nalany na zranione miejsce spirytus. Jest to bolesny dla zwierzęcia zabieg, również bezmyślny i całkowicie bezużyteczny.

5. Wyrzynanie gruczołów podszczękowych w celu ukrycia zołzó wczy nosacizny. Oczywiście choroby nie leczy, wyrządza krzywdę zwierzęciu i jest zwyczajnem oszustwem.

6. Wybieranie flusa u bydła, czyli wybieranie krwi z kiszki odchodowej w celu wyleczenia krwawej biegunki lub węglika. Drażnienie ręką liszki odchodowej nie leczy tych chorób, a wykonywującego tę operację naraża na możność zarażenia się węglikiem.

7. Wydzieranie żółwi albo żab z macicy, dla usunięcia jakoby łożyska po poronieniu. Zabieg ten naraża zwierzę na dotkliwy ból, a w skutkach może wywołać zgorzel macicy.

8. Puszczanie krwi. Gospodarze lubią puszczać krew przy ladajakiej chorobie, gdy tymczasem, za wyjątkiem zapalenia płuc, nie wolno tego czynić.

POWSINOGA
:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Poselskie wakacje.

— Jakżeż pani spędziła wakacje? — zapytała pewna pani żonę posła ze „Stronnictwa Ludowego" p. X. Y.

— Ach! To była martyrologja, a nie wakacje! — odparła ta suwerenka suwerena — Niech sobie pani wyobrazi, że ani nie mogłam się wyspać, ani odpocząć i do dziś dnia mam uszy pełne hałasu, krzyku, stukania, trzaskania drzwiami...

— Zapewne była pani w Krynicy?...

— O! Nie! Wakacje spędziliśmy wraz z mężem w cichej wsi poleskiej...

— Dobrze!... A skąd te hałasy?

— Sprawiał je mój mąż!

— ?

— Tak! Wstawał o godzinie szóstej rano i do ósmej słyszałam tylko szczęk hantli, skrzypienie trapezu i chrzęst kości mojego małżonka. Dzień zaczynał się gimnastyką!

Po śniadaniu, od dziewiątej do dwunastej krzyczał bez przestanku: „Hańba! Nie pozwalamy! Na latarnię!" itd. Do obiadu mieliśmy spokój, za to potem aż do wieczora mój mąż krzyczał, bił pięścią w stół, tupał nogami, wywalał głową drzwi...

— No... dobrze... a na co to wszystko?

— Jakto? Nie wie pani?.. przecież mój Janek będzie musiał wnosić parę interpelacji w Sejmie! O! Ale z pewnością wszystkie odniosą swój skutek! Żeby pani widziała te jego bicepsy!... Istny atleta! Od jednego uderzenia pięści łamie stół!... Kto wie?.. może nawet zostanie obrany prezesem swojego klubu?... Kto wie?

PRZED „MAJEM"

Pan Grabski jako minister, przyjął nowego lokaja. Po tygodniu dygnitarz, wchodząc do przedpokoju, zauważył, że służący ma minę zniechęconą i markotną.

— Cóż ci się stało, chłopcze? Czy może jesteś chory?

— Eee... nie... proszę jaśnie ekscelencji!. Trzymamy się jakoś.. tylko mi się zdaje, że pan minister nie jest zadowolony z moich usług...

— Ależ owszem, chłopcze, owszem!... Wcale dobrze mi się sprawujesz.. ale skąd takie przypuszczenie?

— No... proszę łaski pana ministra... już dwa tygodnie służę, a jeszcze nie dostałem „Polonia Restituta".

ADWOKACI NA POLOWANIU.

Dwaj adwokaci z małego miasteczka zaprosili na polowanie radcę sądowego.

Gość, zmęczony bezskutecznym pościgiem, czuje głód i pragnienie.

— Nie macie co jeść?

— Nie mamy.

— Niema tu w okolicy karczmy?

— Niema!

— No, ale przecie musicie mieć tu we wsi klientów chłopów, pójdziemy do którego z nich, aby nam dał choć kwaśnego mleka ..

— Niemożliwe! Jeśli on jest naszym klijentem, to już dawno nie ma krowy.

NASI MACHABEUSZE.

Jojne Hosendutt został wcielony do szeregów armji w charakterze rekruta.

Po spisaniu „ewidencji" i ściągnięciu zeń szatek, zaprowadzono go do łaźni celem dokonania wstępnych ablucji.

Wtedy to Jojne utracił swe świetnie rozwijające się pejsy wraz z czupryną i rokującą piękne nadzieje brodą.

Gdy jednak, na uwieńczenie wzniosłego procederu „odwszania" wrzucono go do wanny z gorącą wodą, wtedy wzruszenie biednego żydka doszło do zenitu i zawołał głosem konającego na puszczy:

— Aj! waj! gewałt! Ja już przepad! Uni zaasenterowali mnie na polski torpedowiec!!!

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY
Lipiec

26 Niedziela: 9 po Ziel. Św.
27 Poniedziałek: Natalji, Aurelji
28 Wtorek: Innocentego
29 Środa: Marty, Kuneg.
30 Czwartek: Abdona, Julity
31 Piątek: Ignacego Lojoli

OFICER SZTABU GŁ. SZPIEGEM? Po kilku tygodniach obserwacji władze wojskowe zaaresztowały w Warszawie 11 bm. oficera Oddz. IV Sztabu Gł. w Warszawie majora dypl. P. Remkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw obcych. Dochodzenia prowadzi podprokurator Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie major Pilecki. Aresztowany major Demkowski przebywa w więzieniu śledczem Warszawskiego Wojskowego Sądu Okręgowego.

4 DNI PO 6 GODZIN PRACY. W ostatnich dniach lipca odbyć się mają w Warszawie narady sfer przemysłowych.

Narady te mają podobno być poświęcone głównie sprawie walki z bezrobociem. Nowa wielka fala bezrobocia, zarówno wśród pracowników fizycznych jak i umysłowych spodziewana jest na jesieni.

Jak słychać, w kołach przemysłowych powstał projekt zmniejszenia od 1 września ilości dni godzin pracy zatrudnionych pracowników we wszystkich zakładach przemysłowych, co ma dać możność zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych. Mówi się o zmniejszeniu dnia pracy do 4 w tygodniu i godzin pracy do sześciu.

MARJAWITYZM ROZPADA SIE. W niewielkiej wileńskiej parafji marjawickiej nastąpił kompletny rozłam. Niemal wszyscy parafjanie oświadczyli się za powrotem na łono Kościoła katolickiego. W trzech parafjach województwa wileńskiego parafjanie również porzucili Marjawitów i przeszli na łono Kościoła katolickiego. W związku z tem niepowodzeniem, z Wileńszczyzny wyjechało 6 duchownych marjawickich.

96 MILJONÓW ZŁ. NA KREDYTY BUDOWLANE. W roku bieżącym przeznaczona została na kredyty budowlane suma 95.760.273 złote.

OSZUŚCI. Niedawno przybyła do Krakowa Julja Przetakowa z Szarwaku w pow. dąbrowskim, celem uzyskania wizy przejazdowej przez Francję. W chwili, gdy czekała na przyjęcie do konsula, podeszło do niej dwóch osobników oświadczając, że załatwią jej potrzebne dowody, na co jednak potrzebują paszportu i 160 zł. Naiwna wieśniaczka wręczyła im w kopercie paszport i pieniądze, które oszuści zabrali i ulotnili się.

GDYNIA ROŚNIE Na podstawie spisów kościelnych i statystyki prywatnej liczbę mieszkańców miasta Gdyni oblicza się na 35 tys. Jest to bardzo wiele, gdyż przed 10 laty (spis ludności z 1921 r.) liczba mieszkańców Gdyni wynosiła 2.560 osób

OKRADZIONA KASA GMINNA W ŻYDACZOWIE. Nieznani sprawcy włamali się do kasy Urzędu gminnego w Żydaczowie i po rozpruciu pilnikiem ścian kasy, zrabowali 1.994 zł. gotówką oraz akcje Banku Polskiego na 600 zł. Pościg za włamywaczami zarządzono.

„GŁODOWE POCHODY" KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. Onegdaj komuniści usiłowali urządzić doroczny dzień pochodów głodowych. Agitatorzy wprowadzili w błąd naiwne służące, które przyszły po zakupy, mówiąc że organizują pochód z protestem przeciwko obniżeniu płac służby domowej. W rezultacie w głodowym pochodzie

wzięły udział służące z koszami pełnemi wiktuałów. Gdy pochód doszedł do placu Zamkowego, został rozprószony przez policjantów.

OBCIAŻENIE PODATKOWE W POLSCE. Ile w Polsce obywatele płacą podatków na różne budżety?

Pouczy o tem zestawienie następujące:

Budżet państwa (na r. 1931-32) uchwalony przez większość rządową w wysokości 2 miljardów 850 milj. (ma być podobno zmniejszony do 2 miljardów 450 milj.), budżety miast (w okresie 1928-29 r.) 750 milj., budżety gmin wiejskich (w okresie 1928-29) 150 milj., budżety powiatowych związków komunalnych (1928-29) 230 milj., budżety związków wojewódzkich (w okresie 1929-30) 160 milj., budżety samorządów gospodarczych 15 milj., budżety ubezpieczeń społecznych 600 milj, inne budżety wraz z funduszami specjalnemi 100 miljonów.

Razem wynosi to 4 miljardy 715 miljonów zł.

Ogólny dochód narodowy w Polsce, oblicza się w przybliżeniu na 13 miljardów zł., czyli na podatki przypada około 37 proc. ogólnego dochodu, a zatem bardzo dużo.

BOHATERSKIE DZIECKO. We wsi Pradły pod Olkuszem podczas pożaru 8-letnia Cecylja Sochacka skoczyła do płonącej chaty i wyniosła stamtąd dwoje młodszego rodzeństwa. Następnie wyprowadziła krowę i świnie, a gdy wróciła do mieszkania, ażeby wynieść maszynę do szycia, zerwał sie dach i bohaterskie dziecko zostało pod płonącemi żagwiami. Zdołano je jednak uratować, ale jest ciężko poparzone.

REDUKCJE SĄDOWNICTWA. W najbliższym czasie mają być zwinięte sądy grodzkie w Tuchowie. Radłowie. Wojniczu lub Zakliczynie nad Dunajcem, Żabnie nad Dunajcem i Ciężkowicach.

Działalność sądów w Tuchowie. Radłowie i Ciężkowicach ma objąć sąd w Tarnowie, czynności sądu w Żabnie będą podzielone pomiędzy Dąbrowę a Tarnów. a sąd w Wojniczu (względnie w Zakliczynie) pomiędzy Tarnów a Brzesko.

KOBIETA ODPARŁA NAPAD BANDYTÓW. Onegdaj nieznani bandyci, korzystając z burzy, przeciągającej nad Poznaniem, napadli na probostwo św. Trójcy w Dębcu pod Poznaniem. Gospodyni, którą usiłowali opryszkowie steroryzować, wymknęła się na górne piętro i dała z okna kilka strzałów, na odgłos których zbiegli się ludzie i odpędzili bandytów.

50 OSÓB ZATRUŁO SIĘ MIĘSEM NA WESELU. Podczas uczty weselnej u leśniczego Stanisława Dromia w Dębieńsku Starem (G. Śląsk), po spożyciu potraw mięsnych zachorowało około 50 osób. Wezwany na miejsce wypadku lekarz. ustalił u uczestników wesela objawy zatrucia z powodu spożycia potraw mięsnych. Próbki potraw mięsnych i wędlin przesłano do Krakowa, celem ich zbadania.

SKUTKI PRZESILENIA NIEMIECKIEGO W POLSCE. Katastrofa finansowa w Niemczech, o której pisaliśmy zeszłego tygodnia narazie nie odbiła się wyraźnie na giełdach polskich. Zauważono tylko wyzbywanie się przez publiczność marek przy niewielkim popycie. Na giełdzie warszawskiej zaznaczyły się wahania w kursie dolara. Ostatnie notowania wykazują tendencję zwyżkową.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, zakazujące polskim kasom kolejowym przyjmowanie marek z powodu braku przędowych notowań kursu waluty niemieckiej wobec zamknięcia giełd w Niemczech.

Wartość porównawcza nawozów naturalnych.

Krowa wytwarza od 75 do 100 centnarów metrycznych obornika, koń 50 do 80 c. m., świnia 12 do 18 c. m., owca 6 c. m., gęś 11 kg. pomiotu, kaczka 8,5 kg. i kura 5.5 kg. rocznie.

Wartość tych nawozów pod względem skadników jest różna. I tak na 1000 części zawierają azotu: pomiot kur 16, 3 części, kaczek 10, obornik owczy 8,3, koński 5.8, gęsi 5.5, świński 4,5 i bydlęcy 4,2.

Kwasu fosforowego na 1000 części przypada w pomiocie kur 15,4 części, kaczek 14, gęsi 5.4, w nawozie końskim 2.8, bydlęcym 2.5, owczym 2.3, świńskim 1.9.

Tlenku potasu wypada w pomiocie gęsi 9'5 części, kur 8'5, owiec 6'7, kaczek 6'2, świń 6, koni 5'3 i bydła 5.

Tlenku wapnia znajdujemy w pomiocie kur na każde 1000 częśsi — 24 części, kaczek 17, gęsi 8'4, w oborniku bydła 4'5, owiec 3'3, koni 2'5 i świń 0'8.

Z tego wynika, że na każde 1000 części powyżej wymienionych składników, świeży obornik świński zawiera 13'2 części, bydlęcy 16'2, koński 16, owczy 20'6, pomiot gęsi 28'8, kaczy 47'2, i kurzy 64'2 części.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł. Kwart. 2'50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. cwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 110-18